

Ze świata kobiecego.



Suknia domowa, z granatowego lekkiego szewiotu, kamizoleczka i kołnierz z białego sukna, przy rękawach koronka. Na ramionach złoty galon, frendzla złota przy szarfie.

Tafta.

„Co Francuz wymyśli — to Polak polubi“...
Orzeczenie to wyszło z ust poważniejszych niż moje i właśnie w zastosowaniu do mody. Bo też jest to dziedzina, bardziej niż inne dająca zaszcześcić na sobie przeróżne dziwolagi. Bezkrytycyzm w przyjmowaniu wszystkiego, co wymyślą nad Sekwaną, jest wprost przerażającym. Bez względu na różnicę klimatu, bądź co bądź znaczną, nosi się w Krakowie i Warszawie to samo w marcu lub kwietniu, co w tejże porze noszonem jest przez paryżanki. Oto dlatego widzujemy już na ulicy suknie taftowe i kapelusze z tangali lub słomy. Ta skłonność do strojenia się niezgodnego z prawami przyrody zwiększa się z każdym rokiem; to też narażając się nawet na określenie „zacofanej“ nie przestaną protestować

przeciw nierozumowi mody, szczególnie gdy doradza noszenie materiałów letnich zimą; zaś futra i kapelusze aksamitne latem. Choć to bardziej jest jeszcze uzasadnionem niż pierwsze; nawet w najcieplejsze lato trafiają się dni dżdżyste, ranki zamglone, lub chłodne wieczory, przedewszystkiem zaś szczególnie w górach i nad morzem dokuczliwe wiatry, przed którymi kołnierz lub szal futrzany są bardzo wskazanym puklerzem. Podobnie przybranie leciuchnym paskiem bobrów lub skungsów sukni z gazy lub jedwabnego muślinu, nie ogrzeje jej, a nada śliczny kontrast toalecie. Tymczasem słoma pozostanie zawsze czemś suchem, sztywnem, co nie szarmonizuje się nigdy z białością śniegu, lub mglistością szarugi wiosennej.

To samo tafty; robią one wrażenie czegoś suchego i sztywnego, pomimo właściwej im lekkości; nie akcentujemy przeto oschłości obecnych pejzaży.

Gdy przyroda ubierze się w wesołą zieleń, gdy porozwiesza festony pnących roślin, wówczas tafty będą równie powabnym kontrastem, jak rąbek futra przy balowej toalecie.

To też przepowiadają taftom pierwszeństwo wśród materij, jakie mają się nosić tej wiosny; będą one służyły równie na kostiumy, jak i suknie spacerowe; dzierżyć będą palmę pierwszeństwa na polach wyścigowych, walcach kwiatów i zabawach ogrodowych.

Korzystając z różnorodności barw, jakie posiadają tafty, sfery miarodajne przepisują pewne kolory i fasony jako właściwe w niektórych zastosowaniach.

Tak więc na kostiumy używać się będą tafty, tak zwane *glacé* mieniące: czarne z niebieskim, czarne z zielonem, bordeaux z czarnem, a także barwa jedna, zupełnie nowa i wyszukana, mieniąca, dająca ton między niebieskim a kolorem, na ogół już zarzuconym, któremu babki nasze dały nazwę — morderowy.

Spódnice przybierane będą riuszami, bardzo różnorodnymi w fasonie; żakiety krótkie z przodu, wydłużone baskinowo z tyłu, przybrane również riuszami, oraz rewerami.

W sukniach spacerowych przeważać będzie fason *Restauration*, także przybierane riuszkami i krótkimi frendzlami, które podnosić będą stylowy charakter tych toalet.

Ale nosić też będziemy spódnice z trzema falbanami, powłóczyste, haftowane lub dziergane; stanik do takiej sukni przystrojany bywa chusteczką *Marie Antoinette* i wąskim paskiem w odmiennej barwie.

Widziałam także toalety z tafty turkusowej; przy której pasek był w kolorze *géranium* (czerwony — pelargoniiowy).

Wieczorowe tafty kroić się będą w fasonie *dworskim*: tren płaszczowy rzucony na suknię z gazy. Różowa tafta mieniąca z złotem lub niebieska z seledynowym, wreszcie lila z błękitnem.

To co napisałam wyżej nie dowodzi jednakże, abyśmy zrywali z sukniami obcistymi, spowijającymi kształty w sposób tak zachwycający. Przeciwnie, kobieta prawdziwie pięknie zbudowana będzie helowała temu fasonowi, który nawet tańcie odejmie coś z jej pozornej sztywności.

Ramo.



Skromna suknia wizytowa. Suknia z popielatej bergaliny, wyszyta sutaszem *vieux-bleu*, pasek z jedwabiu w tymże kolorze, przechodzący w rewer na spódnicy.

Wiosna 1912.

Wiosna 1912.

MAGAZYN
HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13 — Telefon 43
Kostiumy, Modele,
Płaszcze.

Nowości w metrowej sprzedaży.